

Dr hab. Profesor WSAiB Wojciech Lamentowicz  
Wydział Prawa i Administracji  
Wyższej Szkoły Administracji i Biznesu w Gdyni

**Recenzja rozprawy doktorskiej**

**Magistra Marcina Kanona**

**Prawo jako byt relacyjny. Metafizyczne ujęcie prawa na  
przykładzie wybranych prac polskich metafizyków  
klasycznych XIX i XX wieku**

Promotor:

dr hab. Anetta Breczko, prof. UwB

Promotor pomocniczy:

dr Marta Andruszkiewicz

## 1. Wybór tematu i celów poznawczych

Pytania najbardziej fundamentalne rzadko są stawiane przez nauki prawne – i zapewne także inne nauki społeczne – w czasach bardzo szybkich zmian. W takich czasach szuka się najczęściej odpowiedzi na pytania reagujące na piętrzące się wyzwania cywilizacyjne i takie, które mogą być bezpośrednio użyteczne w praktycznym tworzeniu i stosowaniu prawa.

Magister M. Kanon nie uległ presji bieżących procesów cywilizacyjnych i zainteresowały go właśnie mało praktyczne pytania fundamentalne – pytania metafizyczne i ontologiczne, pytania o naturę bytu jakim jest prawo i sposoby istnienia prawa w życiu społecznym ludzi.

Taka nietypowa decyzja dotycząca tematu i naczelných hipotez badawczych wymaga szczególnie starannego uzasadnienia. Autor rozprawy podjął taką próbę rozumiejąc sens swego intelektualnego obowiązku.

Doktorant powołał się na dwa argumenty mające dowodzić wagi i aktualności wybranego tematu wskazując na „rosnące zainteresowanie metafizyką, a także jej uniwersalizm” (s.5). Argumenty te są jedynie nazwane, ale nie zostały rozwinięte w dyskursywny sposób. Jedyne ich wsparciem ma być zacytowana jedna książka filozoficzna T.M. Crisp, M.J. Loux, *Współczesne wprowadzenie do metafizyki*, Kęty 2022. Nie wiemy co znaczy w tym kontekście uniwersalizm pytań ontologicznych – czy to jest równoznaczne z powszechną ważnością tych pytań i udzielanych na nie odpowiedzi? Czy to znaczy, że kulturowe konteksty nie mają lub nie mogą mieć wpływu na filozoficzne rozstrzygnięcia o bytowym statusie prawa, że wielość kręgów kulturowych i wielość ludzkich tożsamości nie jest poznawczą przeszkodą w udzielaniu powszechnie ważnych i wszędzie w równym stopniu prawdziwych odpowiedzi?

Nie znajduję odpowiedzi na takie wątpliwości w ocenianej rozprawie. Domyślać się należy, że Doktorant uważa uniwersalność za wielką zaletę wiedzy o prawie, co zasługuje na uznanie, chociaż uzasadnienie tego bardziej jest w

tekście całej rozprawy niż we wstępnych rozważaniach o celach poznawczych Autora. Mimo tych uwag uważam, że ambicja poszukiwania wiedzy powszechnie ważnej i akceptowalnej jest miarą śmiałości myślenia Autora i zasługuje na aprobatę, chociaż niezbyt starannie ją uzasadnił *expressis verbis*.

Cel poznawczy tej rozprawy jest wielopiętrowy – wykazanie poznawczej wartości ontologicznych rozważań polskich filozofów głównie o neotomistycznej orientacji związanych z Katolickim Uniwersytetem Lubelskim to piętro pierwsze. Na tym piętrze droga prowadzi od filozofii ogólnej do filozofii prawa i do samego prawa.

Na drugim poziomie Doktorant pokazał w jakim stopniu i w jakich formach pytania ontologiczne były obecne w twórczości wybranych polskich filozofów prawa skupiając uwagę zwłaszcza na okresie międzywojnia 1918-1939 oraz na okresie po 1956 roku. Stwierdził trafnie, że „ W trakcie badania, podczas zapoznawania się z literaturą przedmiotu okresu przedwojennego, okazało się, że tak postawiony cel jest sam w sobie problematyczny. Istniał wówczas i istnieje do dzisiaj spór o metafizykę a zwłaszcza o jej naukowość. Siła i waga argumentów *pro* i *contra* były na tyle duże, że uznano za konieczne dodatkowo: 1) przedstawienie genezy tego sporu i sformułowanych rozstrzygnięć, a także 2) przeprowadzenie argumentacji za tezą o uniwersalności metafizyki realistycznej.” (s.8).

Doktorant dokonuje rekonstrukcji metafizycznego twierdzenia o prawie z punktu widzenia realizmu filozoficznego, a potem rozważa stosowalność twierdzenia metafizycznego w teorii i filozofii prawa. „ Zasadniczym pytaniem badawczym jest pytanie ogólne „co to jest prawo?”. Wymagało ono doprecyzowania, co doprowadziło do sformułowania szczegółowych pytań badawczych. Jakie rozumienie prawa jest rozumieniem metafizycznym? Co to jest twierdzenie metafizyczne o prawie? Jakie elementy zawierać musi definicja realna prawa? Jak przedstawia się kwestia pojęć takich jak: „norma prawna”,

„stosunek prawny”, „system prawa”, jeżeli odczytane zostaną w perspektywie metafizyki realistycznej?” (s.8)

Na trzecim poziomie – być może najważniejszym – mgr Kanon postawił sobie za cel **zbudowanie i uzasadnienie klasycznej definicji prawa *per genus proximus et differentiam specificam* w języku realistycznej metafizyki.** Definicja, którą proponuje Marcin Kanon to „ *prawo jest bytem relacyjnym kategoryalnym, mającym za podstawę i kres człowieka (osobę), a za cel dobro*”.

( s.9)

Interpretacja tej definicji zakłada, że

1. **Byt relacyjny** to coś, co istnieje „pomiędzy” różnymi innymi bytami oraz jest czymś istniejącym „ze względu na coś”. Sposób istnienia prawa jest zatem „bytowością zależną, niesamodzielną, nieautonomiczną”. (s.9) Doktorant dostrzega „ dwa warunki prawa jako bytu: a) istnienie co najmniej dwóch podmiotów oraz b) istnienie czegoś „pomiędzy” nimi ze względu na te podmioty. Skoro prawo jest zależne od istnienia innych bytów, to jego bytowanie jest słabsze w ogólnej hierarchii bytowej.” (s.132-133). Autor trafnie konkluduje, że „ W przytoczonej literaturze przedmiotu panuje zgoda co do tego, że prawo jest jakiegoś rodzaju *relacją*. Nie tylko metafizycy podzielają to przekonanie, ale widoczne jest ono również w naukach prawnych, chociaż mniej akcentowane.” (s.133)
2. **Byt kategoryalny odróżnia się w metafizyce neotomistycznej od bytu koniecznego** w taki sposób, że kategoryalny nie jest koniecznym warunkiem samego istnienia określonej rzeczy, a byt konieczny to taki bez którego ta rzecz musi przestać istnieć. Zatem prawo nie jest bytem koniecznym w tym rozumieniu.
3. **Podstawa i kres** to terminy używane przez wielu metafizyków klasycznych i mniej więcej w taki sam sposób rozumiane przez Doktoranta. Człowiek jest podstawą ontyczną prawa, a inny

człowiek jest jego kresem. Centralnym podmiotem w sferze istnienia prawa jest zatem człowiek w rozmaitych rolach. Prawo istnieje ze względu na człowieka, a nie człowiek ze względu na prawo.

## 2. Struktura i treść rozprawy.

Doktorant analizuje teksty filozofów neotomistycznych z zakresu metafizyki (współcześnie częściej nazywanej ontologią) z zamiarem wykazania, że ich język i sposób myślenia może być poznawczo użyteczny i inspirujący dla rozważania pytań ontologicznych przez filozofów prawa. Szczegółowo analizuje poglądy czterech metafizyków związanych z KUL – Mieczysława A. Krąpca, Franciszka Gabryła, Kazimierza Waisa i Mieczysława Gogacza. Analizuje także teksty filozofów prawa z lat 1918-1939 (przede wszystkim Szymona Rundsteina kontynuatora pozytywistycznego normatywizmu Hansa Kelsena oraz Eugeniusza Jarry kontynuatora psychologicznej filozofii prawa Leona Petrażyckiego) i z okresu po drugiej wojnie światowej, aby wykazać, że pytania ontyczne były w nich rozważane, chociaż nie korzystali ci mistrzowie jurysprudencji ani z inspiracji ani z osobliwego języka metafizyków neotomistycznych. Konsekwentnie porównuje ze sobą stanowiska ontyczne w każdej z grup badanych tekstów, aby ustalić zakres zgodności i rozbieżności między konkretnymi autorami.

Wybór tych autorów jest dostatecznie reprezentatywny, aby pokazać, że –

- Prawo jako *ius* ( w mniejszym stopniu jako *lex*) to relacja niekonieczna między bytami samoistnymi, którymi są zawsze ludzie. Prawo jest **bytem między-ludzkim**, a zatem efektem twórczej mocy człowieka, a zwłaszcza jego rozumu i woli kształtowania rzeczywistości oraz bytem istniejącym ze względu na człowieka. Prawo jest relacją, a zatem jest pochodne od człowieka jako bytu samoistnego ontycznie (co nie znaczy

wykorzenionego ze wspólnoty lub samotnego w tłumie), który jest po obu stronach tej relacji.

- Prawo jako byt relacyjny i niesamoistny nie powinno być w badaniach redukowane ani do aktu woli ośrodka władzy ani do aktu rozumu, ani do języka wyrażającego reguły zachowania ani do przeżyć psychicznych ludzi uczestniczących w stosunkach prawnych. **Ontologiczna całość *ius* nie jest redukowalna do jakiegokolwiek aspektu czy płaszczyzny badania tej całości. Prawo w sensie egzystencjalnym nie jest po prostu sumą aspektów czy płaszczyzn jego przejawiania się w życiu ludzi lub jego badania.** Doktorant przekonująco udowodnił, że wszelki redukcjonizm metodologiczny w badaniach prawa musi prowadzić do błędów, chociaż nie zauważył, że **najczęstszym błędem nauk prawnych jest błąd *pars pro toto* i bezrefleksyjny redukcjonizm** np. redukcja wiedzy o systemie prawa do wiedzy o konkretnych normach lub instytucjach prawnych, redukcja wiedzy o normie prawnej do przepisu wyrażonego w konwencjonalnym języku, redukcja wielkich całości do wyliczania i opisu ich elementów. Jednym słowem brak holistycznej perspektywy jest słabą stroną szczegółowych nauk prawnych.

Wielość aspektów czy płaszczyzn badania prawa to zagadnienie metody poznawania prawa, a **twierdzenie ontologiczne mówi o tym, czym jest prawo we wszystkich swych aspektach równocześnie.** Skoro można wyodrębnić metodologicznie rozmaite aspekty np. normatywno-aksjologiczne, językowe, wolicjonalne (wola prawodawcy w pozytywizmie), społeczne czy psychologiczne to muszą to być aspekty czegoś co istnieje realnie jako jeden z wielu bytów. **Trzeba najpierw wiedzieć czego to są aspekty,** bowiem one same nie mogą istnieć ( są aspektami czegoś) i są jeszcze bardziej niesamoistne niż prawo jako całość.

Doktorant wybiera stanowisko realistyczne w ontologii; z takiej pozycji interesująco polemizuje z reizmem Tadeusza Kotarbińskiego oraz materializmem dialektycznym i pozytywizmem prawniczym silnie wpływającym na filozofię prawa w Polsce po 1945 roku. Realizm ontologiczny w trafnej interpretacji M. Kanona nie jest ani idealistycznym ani materialistycznym monizmem w ontologii. Marcin Kanton polemizuje z solipsyzmem, monizmem idealistycznym i materialistycznym oraz z dualizmem ducha i materii w filozofii. Po krytycznym przeglądzie tych stanowisk w sporach ontologicznych wybiera pluralizm ontologiczny i porządnie uzasadnia swój wybór. ( rozdział IV).

Myślę, że te analizy wszystkich stanowisk w sporach ontologicznych lepiej byłoby przedstawić we wcześniejszych częściach rozprawy a także wtedy jasno rozróżnić realistyczne i idealistyczne koncepcje ontologiczne, aby było bardziej zrozumiałe **dlaczego autor wybrał czterech „metafizyków klasycznych” właśnie o realistycznej orientacji i pominął tych metafizyków, którzy nie byli dla niego źródłem inspiracji intelektualnej**, a jednak przez wieki to właśnie niezbyt realistyczni autorzy byli mistrzami tej metafizyki, którą trafnie krytykowali tacy wybitni filozofowie jak Kartezjusz, Hume, Kant, Avenarius, Marx czy logiczny i socjologiczny pozytywizm w wieku XX. Ten zabieg metodologiczny pozwolił na nader łatwe twierdzenie Doktoranta, że zarzuty krytyków metafizyki nie odnoszą się do realistycznego nurtu ontologii ( w pierwszych trzech rozdziałach dysertacji) i można je niejako łatwo unieważnić.

Polemika z filozofami kwestionującymi metafizykę jest nader powierzchowna w tej rozprawie. Ci krytycy rzeczywiście zwalczali głównie nierealistyczne warianty metafizyki, bo z taką właśnie mieli do czynienia i uważali ją za nienaukową. Gdyby ich argumenty zignorowano jest wątpliwe czy byłby możliwy taki oparty na nauce rozwój cywilizacyjny jaki nadal trwa od połowy XIX stulecia.

„Poprzez kryterium realizmu rozumie się stanowisko, zgodnie z którym świat istnieje również jako byt nieintencjonalny, tj. nie wszystko będące jego

dającą się wyodrębnić w jakiś sposób częścią jest wytworem naszego umysłu, lecz w dużej mierze egzystuje niezależnie od nas. Co więcej, uznaje się, że warunkiem istnienia naszych pojęć jest istnienie rzeczy. Człowiek poznający świat w stosunku do niego zewnętrzny, sam jest zarazem jego częścią, a zatem jest czymś realnym, chociażby dla innych podmiotów poznających. Nie jest tylko myślącą świadomością, kreującą obrazy, które, złudnie jawią się, jako byty realne. Należy podkreślić, że stanowisko to nie jest tzw. realizmem „naiwnym”, ponieważ uwzględnia odrębność sfery intencjonalnej, w stosunku do świata przyrodniczego...” (s.71-72).

Realizm, w interpretacji Doktoranta, zatem nie wyklucza istnienia **bytów intencjonalnych** (czy raczej jedynie bytów **wyobrażonych**, bo nie zawsze kreowanych z konkretnym zamiarem, jak przypuszczam) do których zalicza także prawo. Rzeczywistość w takiej realistycznej perspektywie to nie tylko fakty obiektywnie istniejące niezależnie od wiedzy i woli ludzi, lecz także fakty myślowe kreowane przez ludzi w mniej lub bardziej świadomy sposób i w jakimś celu. Niewątpliwie realne są efekty intencjonalnej ludzkiej pracy (budowle, drogi, ogrody, pojazdy, dzieła sztuki czy sztuczna inteligencja) choć nierealne są wyobrażenia o aniołach, złych duchach, magicznej sile bursztynu czy czarnego kota. Rzeczywistość nie jest ani w całości obiektywna ani subiektywna, lecz obiektywna i subiektywna jednocześnie.

Autor w kilku miejscach zapowiada, że rozważy rozmaite **sposoby istnienia prawa** i pokaże ich doniosłe skutki dla teorii i filozofii prawa oraz dla praktyki tworzenia, interpretacji i stosowania prawa. Jednak nie spełnił tej obietnicy i nie wiadomo w jaki sposób ontologiczna definicja prawa, którą proponuje miałyby pomóc w rozwoju ogólnej nauki o prawie i szczegółowych nauk prawnych często nazywanych nie trafnie dogmatykami prawnymi.

Sposoby istnienia w ontologii ogólnej interesująco rozwinął nurt fenomenologiczny (np. Roman Ingarden), o którego wpływie na jurysprudencję pisał m. in. Tomasz Szubrycht. Analityczna myśl twórców szkoły lwowsko-



warszawskiej także zawiera liczne inspiracje dla jurysprudencji niegdyś pokazane przez Jana Woleńskiego. Nawet to, co doktorant nazywa „metafizyką klasyczną” także mówi ciekawe rzeczy o sposobach istnienia w ogólności. Jednak żadnej z tych ścieżek nie uznał Doktorant za godną uważnego spaceru budzącego twórcze pomysły.

Pluralizm w nauce o bycie zakłada, że rzeczywistość nie da się zredukować do jednorodnego i jedyne go typu bytu albo materialnego albo idealnego. Autor dowodzi, że niemożliwy jest monizm ontologiczny (np. taki jak u B. Spinozy) bez popadania w absurdy. Redukcja do dwóch typów istnienia dokonywana przez koncepcje dualistyczne (dystynkcje typu ciało i dusza, materia i duch, *res extensa* i *res cogitans* Kartezjusza) także nie jest adekwatnym opisem ontycznej złożoności rzeczywistości. Trafnie pisze Doktorant, że **„Coś takiego jak „duch traktatu” czy „duch ustawy” nie istnieje, mimo że są to wyrażenia językowe pojawiające się w aktach prawnych. Z całą pewnością istnieje natomiast zapis wyrażień, utrwalony graficznie, sformułowany w określonym języku.”** (s.185) Dalej w dyskusji o monizmie podkreśla, że „traktowanie prawa jako tylko przejawu siły, czy też jako tylko wyniku procesu historycznego jest właśnie redukowaniem, pomijaniem wszelkich innych czynników, na rzecz wyakcentowania ostatecznie tego jednego. Podobnie ma się rzecz przy podkreślaniu np. tylko strony formalnej czy materialnej prawa.” (s. 186)

Pluralizm ontyczny (preferowany przez Doktoranta) natomiast dostrzega więcej niż dwa typy bytów skoro nie jest jakąś odmianą dualizmu, co dopuszcza np. T. Czeżowski. Dowiadujemy się, że jest postawą otwartą, że zapobiega absolutyzacji prawa i pozwala na zewnętrzne uzasadnienie prawa, ale nie dowiadujemy się **jakie to typy bytów liczniejsze niż dwa istnieją realnie, czy możliwe są byty hybrydowe, czy rozróżnianie bytów koniecznych i katedralnych jest wystarczające do opisu rzeczywistości, czy może byty samoistne i pochodne to dystynkcja dająca nam istotną wiedzę o złożonym, pluralistycznym charakterze rzeczywistości, czy w ogólności dystynkcje**

**binarne są wystarczające do opisu i wyjaśniania rzeczywistości w perspektywie pluralizmu ontologicznego. Teza pluralizmu ontycznego byłaby mocniejsza gdyby Doktorant zaproponował odpowiedzi na podobne pytania.**

W podrozdziale o pluralizmie bytów najważniejsza zdaje się być trafna polemika ze stanowiskiem Marcina Matczaka, który utożsamia prawo z tekstem prawnym. Doktorant trafnie podkreśla, że „W sensie bytowym ani prawo nie jest tekstem ani tekst nie jest prawem. Jeżeli wymaga się spisania prawa, to w sensie metafizycznym właśnie dlatego, że nie jest to konieczność. Gdyby prawo musiało być spisane, ponieważ inaczej nie byłoby prawem, to nie należałoby tego wymagać, postulować. Po prostu działałoby się tak na mocy samej rzeczywistości. Wydaje się oczywiste, że tak nie jest, zatem dana wspólnota postuluje spisanie występujących relacji ze względu na cel, który chce przez to osiągnąć.” (s.196) Ontyczna natura prawa to nie tekstowość ani też nie „imperium tekstu”, o którym pisał Matczak w swej pierwszej książce. Doktorant trafnie zauważył w tym pomyśle stary pozytywizm prawniczy, z którym polemizował trafnie także w innych fragmentach rozprawy np. kwestionując lingwistyczne koncepcje prawa i analityczne myślenie T. Gizbert - Studnickiego.

Uważam, że **zespolecie realizmu i pluralizmu ontycznego** w przedstawionej dysertacji czyni z niej dzieło nowoczesne chociaż zakorzenione w tradycji ontologii, którą Doktorant nazywa konsekwentnie „klasyczną metafizyką”. Mocną stroną argumentacji Doktoranta jest ostatni rozdział rozprawy pokazujący poznawcze ryzyko hipostazowania w naukach prawnych i w innych naukach społecznych, a także trudności z odróżnieniem hipostazy i pojęć abstrakcyjnych, zwłaszcza takich pojęć, których przedmiotem są byty intencjonalne.

Poważny kłopot rodzi sama definicja prawa w języku autorów zaliczonych do grona „metafizyków klasycznych” przez Doktoranta. Proponowana w tej rozprawie definicja ontologiczna jest mało oryginalna, ponieważ w wysokim

stopniu jest jedynie modyfikacją lub parafrazą definicji jednego z wybitnych neotomistów w filozofii – Mieczysława A. Krąpca, który określił prawo właśnie jako byt relacyjny o kategoriałnym charakterze czyli byt niekonieczny. Przypomnieć wypada to źródło inspiracji Doktoranta. M. Krąpiec uważa, że „Prawo jest relacją kategoriałną, zapodmiotowaną w osobie ludzkiej, w której działaniu bywa realizowane i konkretyzowane”<sup>1</sup>. W innym tekście Krąpiec wyraża mocne przekonanie, że celem prawa musi być i jest dobro człowieka <sup>2</sup>.

Doktorant modyfikuje definicję Krąpca tak, że zamiast dziwnego zwrotu o „zapodmiotowaniu w osobie ludzkiej, w której bywa realizowane i konkretyzowane” proponuje także w języku tej samej szkoły metafizyki zwrot wskazujący, że prawo to relacja, która ma dwie cechy: po pierwsze, „jej podstawą i kresem jest człowiek”, po drugie jej „celem jest dobro”.

Ani Krąpiec ani Doktorant nie uzasadniają opinii, że celem prawa jest dobro. Czy jest to zdanie opisowe stwierdzające fakt czy jedynie postulat wyrażający wiarę, że dobro powinno być celem prawa? Jeżeli to część ontologii to chyba ma być trwałą cechą każdego prawa to nieokreślone „dobro” w tekście rozprawy lub „dobro człowieka” w tekstach Krąpca. W takim opisowym sensie jest to teza jawnie niezgodna ze znanymi powszechnie faktami z historii prawa i z jego form współczesnych. Jeżeli to jest wyraz wiary w etyczną wartościowość prawa - każdego prawa tylko przez to, że jest prawem -, to mimo szlachetności intencji PT Autorów nie jest to uzasadnienie wystarczające, aby w dyskursie naukowym mogło być zaakceptowane. Bardziej precyzyjne było znane odniesienie treści prawa do „dobra wspólnego” w dziełach Tomasza z Akwinu, choćby przez to, że podkreślało rolę prawa w konstytuowaniu lub ochronie wspólnot ludzkich, a nie tylko pojedynczych ludzi.

---

<sup>1</sup> M.A. Krąpiec, *Człowiek i prawo naturalne*, Lublin 2009, s. 38.

<sup>2</sup> M.A. Krąpiec, *Porządek prawny - rzeczywistość, czy fikcja?*, [w:] „Człowiek w kulturze” 11, 1998, s. 15- 26.

Poza tym wysokim stopniem podobieństwa do źródła inspiracji definicja proponowana przez Doktoranta ma bardzo niewielką moc rozdzielczą, ponieważ **na podstawie tych dwóch wyżej wymienionych cech przypisanych prawu jako differentia specifica nie można odróżnić go od innych bytów relacyjnych, a zwłaszcza od innych niż prawo systemów reguł zachowania ludzi** takich jak moralność, obyczaje, zwyczaje, doktryny religijne czy polityczne uznawane przez ludzi za wiarygodne i miarodajne lub z jakichkolwiek powodów godne akceptacji.

W rozmaitych nurtach filozofii prawa wskazuje się na takie cechy prawa specyficzne jak **normatywność** czy zdolność regulowania zachowania ludzi jako jednostek i ludzkich grup, na **powszechność obowiązywania** (obowiązuje wszystkich i każdego w takim samym stopniu), na **systemowość działania**, na **represywność** zawartą w sankcjach. Te cechy pozwalają odróżniać prawo od innych form normatywności w kulturze. Doktorant pominął jednakże wszystkie takie możliwości delimitacji ontycznej czy choćby epistemologicznej w języku współczesnej jurysprudencji. Miał prawo je odrzucić lub skrytykować, ale nie powinien ich zignorować.

### **3.Znajomość i sposób wykorzystania literatury przedmiotu.**

Erudycja filozoficzna Doktoranta jest rozległa, o czym świadczy liczba i powaga cytowanych dzieł, głównie książek. Doktorant zaprezentował wysoki poziom analizy tekstów i umiejętność posługiwania się trudnym językiem neotomistycznej metafizyki. Jego analizy literatury z zakresu teorii i filozofii prawa są na równie wysokim poziomie.

Mimo tego bogactwa źródeł jest pewna liczba artykułów, które Doktorant pominął. Przykładem mogą być takie studia nad twórczością M.A. Krapca jak- Piotr Stoll, *Specyfika relacji transcendentalnych w ujęciu Mieczysława Alberta*

*Krapca*, Studia Gilsoniana 9 no.1, January–March 2020; Marek Czachorowski Ks. Tomasz Mamełka, Ks. Paweł Mazanka, Zbigniew Pańpuch (red.), *Mieczysław Albert Krapiec*, Wydawnictwo Ignatianum, Kraków 2020.

Temat pracy dotyczył polskiej myśli filozoficznej i prawnej, co tłumaczy w pewnym stopniu fakt – niezbyt radosny- że Doktorant nie korzystał z żadnych dzieł w językach obcych, co przy pracach doktorskich jest dobrym zwyczajem.

#### **4. Styl pisania i redakcja tekstu.**

Rozprawa jest napisana językiem eleganckim i dostatecznie komunikatywnym, co przy bardzo wysokim poziomie abstrakcji analizowanych problemów nie było łatwe do osiągnięcia. Autor uniknął zbędnych powtórzeń i konsekwentnie dążył do wyznaczonych celów poznawczych. Mimo to warto w przyszłej pracy starać się o możliwie jak najkrótsze i najprościej napisane zdania.

Rada Alberta Einsteina jest zawsze aktualna, aby pisać o trudnych problemach jak najprościej, ale nie prościej.

Układ rozdziałów jest na ogół poprawny. Technika redagowania tekstu także nie budzi wątpliwości.

#### **5. Konkluzje: całościowa ocena rozprawy.**

Rozprawa jest dziełem metodologicznie dojrzałym i świadczy o wysokiej kompetencji Doktoranta zarówno w sferze filozofii ogólnej jak teorii i filozofii prawa w szczególności. Autor podjął wyjątkowo trudną próbę włączenia propozycji pojęciowych i ontycznych neotomistów lubelskich do języka nowoczesnej jurysprudencji. Śmiałość tego celu jest godna uznania. Sposób argumentacji filozoficznej też zasługuje na uznanie, chociaż stopień innowacyjności proponowanej przez Doktoranta definicji ontologicznej jest raczej skromny. Przyjmuję, że zamiarem było raczej pokazanie walorów myśli

M. Krapca w zakresie definiowania prawa niż wykazanie się oryginalnym , własnym pomysłem. I taki cel został z powodzeniem osiągnięty w tej rozprawie.

Dlatego uważam, że rozprawa magistra Marcina Kanona spełnia w wystarczającym stopniu warunki określone w wymagania z art. 187 ust. 1 Ustawy z dnia 20 lipca 2018 r. Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce, jt. z dnia 10 marca 2023 r. (Dz.U. poz. 742) i dowodzi wysokiego poziomu wiedzy Doktoranta w naukach prawnych i jego zdolności twórczego myślenia.

Zatem wnioskuję o dopuszczenie tej rozprawy i jej Autora do dalszych etapów w postępowaniu o nadanie stopnia doktora.

Wojciech Lamentowicz

Prof. W S A i B dr hab.